



Nie tak dawno musiałam pobyc trochę w szpitalu w Nowej Soli. Jest to smutny okres i czasami pełen cierpienia, w życiu każdego pacjenta. Czułabym się samotna i odcięta od świata, gdyby nie moje bardzo dobre koleżanki. Codziennie któraś do mnie dzwoniła, pytała jak się czuję i czy czegoś nie poczebuję. Jednym słowem podtrzymywały mnie na duchu, nie byłam sama ze swoimi dolegliwościami.

Chciałabym tą drogą jak najserdeczniej podziękować; Danusi B. , Halince K. , Janeczce S. , Wandzi K. , Wandzi W. i innym, oraz siostrze Reni.

Bardzo wdzięczna Halinka J.